RUSKI INWALID



N° 109.

NIEDZIELA. 11 Maia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie.

Treść rozprawy odpowiedniey na zapytanie Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyiaciół Nauk względem *Oświecenia Ludu Polskiego*, czytana na pusiedzeniu publicznem dnia 3go Maia 1819.

„Nie masz w rządney społeczności chwalebnieyszey przysługi nad poświęcanie własney pracy dobru, z którego wielu może korzystać. Taką powoduiąc się uwagą w działaniach swoich Towarzystwo Króleskie Warszawskie Przyiaciół Nauk, wierne pierwiastkowemu zamiarowi swoiemu, ogłosiło na posiedzeniu publicznem w dniu 30 kwietnia 1814 roku zapytanie w następuiącey osnowie:—„Towarzystwo wyznacza nagrodę medalu złotego wartości 50 czerwonych złotych pisarzowi, który naydokładnieyszą poda instrukcyą, ułożoną w sposobie naystosownieyszym do poięcia ludu, maiącą za cel oświecić mieszkańców kraiu naszego w tem, czego się strzedz, i co czynić we wszelkich względach maią dla zapobieżenia uszkodzeniu zdrowia i życia.

Od czasu ogłoszenia zapytania aż do roku 1818 Towarzystwo trzy pisma odpowiednie na to odebrało, o których zdanie ogłosił w treści nayszanownieyszy nasz Prezes w zagajeniu swoiem na posiedzeniu publicznem, dnia 12 Stycznia 1816 roku odbytem. Powtórzone zapytanie w tak ważnym przedmiocie skłoniło iednego przyiaciela ludu do podania pod sąd Towarzystwa obszerney rozprawy z przyłączonym do niey napisem; „Z obięciem iest to samo, co z oczami; tym pewna ilość światła iest potrzebna. Cokolwiek iest nad tę, sprawia raczey pomrokę i ciemność.“ Pismo to ściśle roztrząsało Towarzystwo, a przekonawszy się o iego gruntowności, iż zamiarowi ogłoszonemu zupełnie odpowiada, godnem nagrody publiczney uznawszy, treść tey pracy przez usta moie szanowney publiczności na posiedzeniu dzisieyszem podaie.

Pisarz rozprawy; będącey przedmiotem naszey uwagi; w samym wstępie dzieła swoiego kreśli obraz stanu wiesniaka w polskim narodzie, okazuiąc w krótkości, co oddawna wpływ miało na ciągłą nędzę i okropne iego poniżenie. Gdy rozmaite czasów dzisieyszych polityczne odmiany wskazały rządcom potrzebę ulepszenia losu osób uprawie roli oddanych, włościanin kraiu naszego iest

wprawdzie wzięty pod opiekę rządową, lecz potrzebuie ieszcze wskazania pomocy, których trzymaiąc się w codziennem swoiem pożyciu, sam mógłby się przykładać naybliżey do dobra i szczęścia własnego. Chcąc autor w tym względzie sprawić pożytek, śledzi kroki wszystkie wieśniaka, zacząwszy od kolebki aż do zgrzybiałey iego starości, i wytyka wszystko, cokolwiek w sposobie iego życia iest naganněm, a razem stosowną daie naukę, iakby można było rozmaitym niedogodnościom w pożyciu wieśniaka zaradzić.—Rzecz całą wykłada w sześciu rozdziałach, których materye porządkiem w krótkiey treści wystawię.

W pierwszym rozdziale mówi o mieszkaniach, w których powszechnie ludzie większą część życia swoiego przepędzaią, i sądzi, że nie może bydź rzeczą obojętną dla zdrowia włościan, gdzie z czego, i iakim sposobem takowe ich mieszkania są zbudowane. Nim przystąpił do pożytecznych w tym celu rad i uwag, wystawia naynędznieysze położenie wieśniaków w ich mieszkaniach, iakich powszechnie w naszym kraiu używaią. Domek bardzo nikczemny, w złem mieyscu stoiący, z niedogodnego postawiony materyału, izbę maiący iedną z szczupłą komorką, z małemi okienkami, bez podłogi z pułapem źle ułożonym, iest przytułkiem gospodarza z liczną familiią, czeladką, a często nawet z domowemi zwierzętami. W tak nikczemnem i ciasnem mieszkaniu pospolicie wszelkie gospodarskie ułatwiaią się zatrudnienia, kwasi się kapusta i buraki, pokarm utrzymuie się dla niektórych zwierząt piecze się i suszy bielizna, leży przyciśniona łożną chorobą osoba, przesusza się deszczem przemoczone odzienie. Co wszystko powiększaiąc mnogość szkodliwych wyziewów, niezmierny na zdrowie ludzi wpływ maiących, staie się przyczyną różnych słabości między pospólstwem.—Dla zachowania więc ludu od tak widocznych i licznych szkodliwości zdrowiu ludzkiemu radzi, aby mieysca na domy obierane były na wzgórku lub otwartey równinie, w bliskości zdrowey wody, i gdzieby wylewy rzek zaszkodzić nie mogły. Mieysca te maią bydź położone między wschodem i południem, a same mieszkania postawione bydź powinny z dobrego materyału, bądź cegły, bądź drzewa suchego wniesione na podwalinach, dobremi drzwiami i niemałemi oknami opatrzone; składać się maią dla zdrowia i wygody mieszkańców z gospodarskiey izby, izdebki dla czeladzi, komorki na schowanie potrzebnych sprzętów i kuchenki. Nareszcie okazuie potrzebę starania się o zdrowe w mieszkaniach powietrze przez zachowanie należytego ochędostwa, nie tylko w samym domu, ale nawet w całym iego obrębie, usuwaiąc wszelkie przyczyny, któreby się dopsucia powietrza w iakimkolwiek względzie przyczyniały.

Dawszy potrzebne co do mieszkania rady i przestrogi, uczy w drugim rozdziale, iak niewiasty ciężarne w swoim stanie zachowywać się powinny, aby płód w dobrem zdrowiu na świat wydały. Przytacza wszelkie konieczne ostrożności w czasie rodzenia i połogu dla uniknienia rozmaitych szkodliwych wypadków. Przestrzega mężów, aby uciążliwemi nie byli dla żon swoich przez wzgląd na stan ich przykry, kiedy płód swóy pielęgnuią, i staraią się o iego wzmocnienie i utrzymanie.

W trzecim rozdziale trudni się podaniem przepisów do wychowania dzieci, od momentu ich urodzenia się, aż do nabrania przez nich sił do prac pomnieyszych. Gani sprawiedliwie zwyczay kołysania dzieci i powiiania, które to sposoby pielęgnowania dzieci często słabości ich nabawiaią, i szkodliwych skutków staią się przyczyną. Wskazuie sposoby karmienia dziecięcia na przypadek ieżeli przy piersiach nie może bydź chowanem. Przy czem wymienia szkodliwe skutki, iakie nastąpić mogą ze sztucznie sporządzonego i przez rozmaite usta żutego dla dzieci pokarmu. Zaleca iak namocniey przestrzeganie około dzieci ochędostwa, i ostrożność w leczeniu, gdy się wyrzuty iakowe na głowie lub naciele pokażą. Przywodząc różne przestrogi rodzicom dla zachowania ich dzieci przy zdrowiu i życiu, wystawia im szkodliwe skutki, iakie zwyczaynie następuią, gdy rodzice karać w gniewie dzieci swoie zwykli. Uniesieni albowiem gniewem, biią ie pięścią między plecy, w piersi, głowę i twarz, a często narzędziami, któremi dzieci skaleczyć, zdrowie odebrać, lub zawczesną śmierć sprawić im mogą. Przebiega między dziećmi rozmaite ich zabawy, i okazuie z doświadczenia, ile takowe smutnych wypadków za sobą prowadzą; a stąd wnosi, iak na wszelkie dziecinne rozrywki i zabawy rodzice bacznemi bydź powinni. Nakoniec, żąda słusznie po rodzicach, aby dzieci swoich, gdy te podrosną, ciężką pracą zbytecznie nie obciążali. Zbyteczne albowiem natężenie sił iest bardzo szkodliwe nawet

dla osób dorosłych. Unikną pewnie tego obciążania swoich dzieci ciężką pracą, gdy wszelkie roboty porządnie i w czasie swoim odbywać będą, a co się u pilnego, rządnego i trzeźwego gospodarza tak chwalebnie dziać zwykło, który dobrem swoiey żony i dzieci szczerze iest zaięty.

Użyteczne przepisy zawieraią się w rozdziale czwartym względem pokarmów i napoiów, które są w zwyczaynem między ludem używaniu. Zastanawia się autor naprzód nad chlebem, który z dobrey mąki zrobiony, dobrze wypieczony i ochłodzony należycie, iest bardzo posilnym dla ludu pokarmem. Przywodzi skutki szkodliwe, iakie w ciele ludzkiem chleb ze złego zboża sprawuie, oraz podaie sposoby odięcia szkodliwosci zbożu porosłomu, którego czasem z konieczney potrzeby musiemy na chleb używać. Przestrzega, aby się chronić używania pokarmów mocno ieszcze ogniem przeiętych iakiegokolwiek będą rodzaiu, wymieniaiąc słabosci, iakie stąd między ludźmi pochodzą. Mówiąc o ogrodowinach radzi, aby dobrze gotowane i okraszane były dla stania się korzystnemi ciału ludzkiemu Co do używania mięsa, to ma bydź z bydła zdrowego, świeże, dobrze nasolone, ugotowane lub upieczone iak należy. Mięso zaś z chorego bydła używane do iedzenia, często wiele chorób, a nawet morowe powietrze sprawiało Uczy tedy lud znaków, po których poznać można, czy zdrowe iest bydle przeznaczone na zabicie dla pokarmu ludzkiego. Zwracaiąc uwagę na sól i okrasę, iako będące przyprawami pokarmów, odradza zbyteczne ich używanie, bo sól szkorbut, a okrasy niestrawnosć, zgagę i inne słabości sprawuią. Gani szczególniey starą słoninę, sadło, masło i oley, które dla swoiey starości są bardzo szkodliwe dla żołądka. Ser krowi, dopóki młody, podług zdania autora, dobrym iest pokarmem, równie i mleko szczególniey słodkie; zsiadłe iednak w zimnych porach roku iest niebezpiecznem do użycia. Chwali używanie owoców, lecz przestrzega, aby należycie doyrzałemi były, ieżeli za pokarm służyć maią. Względem grzybów mówi, że w ich używaniu naywiększey potrzeba ostrożności. bo omyłka w tey mierze śmierć często przynosi. A zatem, aby grzyby nie szkodziły, uczy, iak zdrowe od niezdrowych można rozróżnić. Na przypadek zaś omyłki podaie sposoby, iak się po ziedzeniu szkodliwych grzybów ratować należy. Kończąc uwagi i przestrogi o pokarmach mówi że nadużycie nawet naylepszych i nayzdrówszych szkodliwem się staie dla zdrowia, a zwłaszcza w pewne dni uroczyste lub wesołe, w których zbytek we wszystkim ludzi prostych zaymuie.

Przystąpiwszy do napoiów, wody czystey używanie szczególniey zaleca, i wymienia znaki, po których dobróć iey poznać można, aby się zdrowiu szkodliwą nie stała. Gdy zas nie wszędzie dobrą wodę mieć można, podaie sposoby, przez iakie stać się może dobrą do użycia. Za drugi napóy ludu kładąc piwo, mówi, że iest pokrzepiaiącym napoiem, skoro dobre, i z umiarkowaniem używane. Czyni przestrogę, aby się lud wystrzegał używania piwa młodego, mątnego lub kwaskowatego, bo takowe zamiast posiłku, rozmaite choroby sprawuie. Zastanawia się narescie nad sposobem robienia piwa, aby to prawdziwie ku zdrowiu ludziom służyło, i wymienia różne przyprawy do piwa często mieszane, o których szkodliwosci przestrzega.

Co do gorzałki, przytaczam wyrazy samego autora: »Trzeci napóy iest wasza u»lubiona gorzałka, która, byle w małey i »mierney ilosci użytą była, dla zdrowia wa»szego nie tylko pożyteczna, lecz nawet przy »cięzkich waszych pokarmach dla lepszey »strawnosci, a przy pracy, dla pokrzepienia »sił, iest potrzebna. Lecz niestety! iakże da»lekiemi iestescie w tym względzie od nale»żytey miary! Znacie to podobno sami aż »nadto, że i zdrowie i dobry byt wasz po »karczmach zostawiacie na gorzałce. Wszy»scy wam nieustannie tę gorzką prawdę pow»tarzaią; smutnemi wypadkami; rozmaite»mi chorobami dotknięci przekonywacie się »o niey, a poprawić się niechcecie! Wie»leżto razy piiani pobiwszy się nawzaiem »pokaleczyli się, a czasem pozabiiali! Wie»le razy piiany z wozu upadł pod koło lub w »młynie, tartaku, browarze, i innych miey»scach niebezpiecznych śmierć sobie zadał! »Wiele razy z okazyi piiaństwa pożar ognio»wy całe wsie zniszczył! Wieleż to co rok »piianych pomarznie! Wieleż na piersi, »wodną puchlinę stąd nie choruie! Wieleż »narescie z gorzałki nie umiera! Czemuż »więc tego napoiu nadużywacie, by od nie»go i rozum i zdrowie tracić, a przepiwszy »maiątek, życie chorowite przed czasem za»kończyć! Nie wdaię się nawet w dalsze »wystawianie rzeczy, iak się przez piiań»stwo panom waszym i rządowi narażacie,

»iak przez to kary ściągacie na siebie, iak »żony wasze i dzieci nieszczęśliwemi czyni»cie. . . ! Z tey to przyczyny naylepiey»by podobno było, gdybyście picia gorzał»ki zupełnie zaniechali, tem bardziey, że »gorzałka to ma do siebie, iż niepodobna »od niey wstrzymać się skoro kto do niey »nawyknął, lecz czarodzieyskim prawie spo»sobem ciągnie do siebie, a zdradzieckim »iadem was przeymuie, który się depiero »po niewczasie odkryć daie, kiedy po»moc wszelka daremna. Stąd nieuleczone »często suchoty, wodna puchlina, kurcz żo»łądka, rozmaite zapalenia; choroby oczu, »utrata sił, ciała i duszy, niedołężność, pa»raliż, apoplexya i śmierć sama!«

W rozdziale piątym mówiąc o ubiorach radzi naprzód, aby ochędostwa około siebie iak naybardziey lud prosty przestrzegał, tak co należy do czystości głowy, iak i ciała całego. Przeto zaleca codzienne czesanie głowy, i częste używanie kąpieli dla oddalenia wielu słabości. W dalszym ciągu rozdziału nagania chodzenie bosemi nogami, z odkrytą głową, zwłaszcza w czasie żniwa, gdy słońce iak naymocniey głowę przypieka. Czyni uwagę, iak niebezpieczną iest rzeczą kupować odzienie iuż przez kogo używane, a szczególniey sukienne, którego prać nie można. Zaleca tem większą w tym względzie ostrożność, iż handel takowemi rzeczami pospolicie w ręku plugawych osób zostaie. Nakoniec, życzy częstą bielizny i pościeli odmianę dla uniknienia chorób z nieochędostwa pochodzących.

Rozdział szósty rozprawy zawiera przestrogi dla ludzi, iak zachowywać się maią, ieżeli ich słabość iakowa napadnie. Wytyka wszelkie przesądy i naganne zwyczaie, których się pospolicie ludzie w swoich chorobach chwytaią. Przywodzi, iak szkodliwe skutki spływaią na zdrowie z zasięgania rady w słabościach od osób niemaiących żadney znaiomości sztuki lekarskiey. Nakoniec mówi o zabobonach i gusłach, którym dla ciemnoty umysłowey naybardziey pospólstwo podlegaiąc, przez wiarę do nich przyłączoną rządząc się przywidzeniem, z boiaźni nieszczęścia nastąpić mogącego, za usłyszeniem głosu lub ziawieniem się zwodniczego widoku, w rozmaite wpada słabości. Kończy nareście rozdział szósty, a razem i rozprawę temi słowy: »Po snach, tu »wypada cokolwiek i o wróżbach pomó»wić. Wrodzona iest ludziom ciekawość »przyszłości; ale niedocieczona Opatrzności »mądrość na szczęście rozumowi ludzkiemu »tę wiadomość zakryła, byśmy przedwcze»śnie w szczęsciu nie byli zuchwałemi, a »ieżeli nieszczęscie nas czeka, byśmy sobie »spokoyności nie zatruli. Przecież ludzie z »przeznaczeniem, tak pożytecznem dla nas, »walczyć pragną, i koniecznie dowiedzieć »się chcą przyszłości Lecz iaka śmiesz»ność! to, co naymędrszym i nayw iększym »ludziom iest ukryte, wy myślicie, że błą»kaiące się cyganki i włóczące się oszusty »wiedzieć mogą! O wasze pieniądze im cho»dzi. nie o prawdę, której wiedzieć nie mo»gą. Ale podstępnie umieią kilka waszych »myśli podchwycić, i z tych tłumaczą wam »przyszłość, iak się im zdaie. Ażeby wię»ksze wrażenie na was zrobić, do przyiem»nych marzeń nieprzyiemne dodaią; o któ»rych iako zdrowiu szkodzących mówię, i »przestrzegam, was, byscie im wiary żad»ney nie dawali.«

Po przeczytaniu tey treści oddany był przez Prezesa Towarzystwa X. Jakóbowi Falkowskiemu Rektorowi Instytutu Głuchoniemych w Warszawie medal złoty wartości czerwonych złotych 50. Poczem Sekretarz Towarzystwa odpieczętował bilet oznaczony napisem: Z obięciem iest to samo, co z oczami; tym pewna ilość światła iest potrzebna. Cokolwiek iest nad tę, sprawia raczey pomrokę i ciemność. *Schaftesbury o wolności dowcipu.*—Przez ten bilet uwiadomioną została publiczność, iż autorem pisma zasługuiącego na nagrodę iest Doktor medycyny i chirurgii Jgnacy Fiałkowski, członek Towarzystwa Król: Warszaw: Przyiaciół nauk, Prezes Wydziału lekarskiego w Towarzystwie Dobroczynności. Ofiarowany mu przeto medal złoty wartości czer: złot: 50 z funduszu Towarzystwa, który uczynił na takowe nagrody JW. Prałat Wileński Michał Xawery Bohusz, Sędzia Pokoiu, członek Towarzystwa, darowawszy w Listopadzie 1807 Towarzystwu summę złł: 18,000, od ktorey procent na medale za pisma godne nagrody w przedmiotach użytecznych Polsce iest obracany.

W PETERSBURGU
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.